

NOWY ŚWIAT

Zachowajmy spokój

Dobiega kresu największa w historii wojna ideologiczna, w której nie chodzi o takie, czy inne zdobycze, ale o cały sens ludzkiego życia. Czy czołowiek ma być wolnym obywatelem, czy też parobkiem jakiegoś cudzego lub własnego imperializmu. Nie jesteśmy widzami rozgrywającego się dramatu. Od pięciu lat bierzemy w nim bezpośredni i intensywny udział. Nie chcieliśmy bowiem i nie umieliśmy czekać i dyskutować cudzej krwi.

Wskutek fatalnego położenia geograficznego, wskutek błędów naszej przedwojennej polityki i z powodu różnych okoliczności, które nie zależały od nas, — Polska w toczącej się rozgrywce nie reprezentuje takiej siły, jakaby odpowiadała wielkości naszego narodu. Przychodzą też momenty, kiedy musimy być bezsilnymi świadkami załatwiania przez potężnych aliantów naszych spraw bez nas. Żłudzeniem byłaby próba ukrywania tej prawdy.

I cóż nam pozostaje?

Skoro na szalę wypadków nie możemy rzucić najskuteczniejszego argumentu siły materialnej w skali potrzebnej dla obrony naszych interesów, rzucamy na szalę takie wartości na jakie stać nas, a na które nasi alianty nie potrafiliby się może zdobyć. Umiłowanie wolności ponad wszystko i bezgraniczne poświęcenie w walce o wolność własną, czy cudzą.

Taki jest sens naszej polityki w czasie tej wojny. Od 1 września 1939 r. walczyliśmy samotnie w kraju, walczyliśmy w beznadziejnych warunkach na ziemiach dalekich, za wolność cudzą. Przelamaliśmy obojętność kupców i przemysłowców amerykańskich i wyniosłą flegmę Anglików. Tak dłużej potrzaskaliśmy ich sumieniem, aż wreszcie Polska stała się sumieniem świata.

Tę politykę prowadzi premier Stanisław Mikołajczyk w dzisiejszych dniach, które są już epilogiem wielkiego dramatu.

Było nieuniknioną koniecznością, aby Warszawa, serce i sztandar Polski, również stała się frontem walki i rzuciła na szaniec swoją krew i swoje historyczne pamiątki.

Nie potrzebujemy ukrywać, że walczyliśmy w trudnych wojskowo i politycznie warunkach. Ale nie wolno

Dymisja rządu bułgarskiego

KAIR, 2.9. — Oficjalne rozmowy bułgarskie w sprawie zawieszenia broń zostały przerwane z powodu podania się do dymisji gabinetu Bagrianowa. Zdaniem tutejszych kół politycznych Bagrianow ma apowierzoną misję utworzenia nowego gabinetu.

Generałowie w niewoli

Wśród wziętych do niewoli generałów niemieckich na terenie Rumunii, znajdują się generałowie: Gerstenberg, Steihel, Busch, von Lilienthal i Buchard.

W dniu 30 ub. m. armia rumuńska rozpoczęła operacje na terenie półn. Transylwanii. W toku lokalnych akcji wojska rumuńskie posunęły się 10 kilometrów w głąb kraju, zajmując: Valcele, Ilieni, Fitisz i Bicalau.

nam i nie potrzebujemy tracić spokoju. Wystarczy uważnie śledzić to, co w błyskawicznym tempie dzieje się we Francji, Italii, na Bałkanach, aby nabrać pewności, że groźna przez tyle lat machina wojenna Hitlera z dnia na dzień ostatecznie się rozkłada. Jeżeli zatem potrafiliśmy z zapałem i wiarą walczyć we wrześniu 1939 r. gdy sytuacja nasza była beznadziejna, wytrwajmy i zachowajmy spokój dziś, gdy zwycięstwo nasze jest matematycznym pewnikiem.

Jesteśmy żołnierzami, walczyliśmy na skrawku wolnej już od najeźdźcy ziemi. Wytrwanie w tej walce jest potrzebne dla przyszłości politycznej naszego narodu. To właśnie jeden z istotnych atutów, którymi posługują się dziś kierownicy naszej polityki.

Podstawy naszej polityki Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej

W mowie wygłoszonej z okazji 5-cio lecia wojny, P. Prezydent Rzeczypospolitej powiedział m. in.:

„W Kraju, gdy tylko linia frontu wschodniego zbliżyła się do jego granic, Armia Krajowa wyszła z podziemi. Stolica rzuciła się w spontanicznym porywie ku wolności na swego germańskiego ciemiężcę. Możemy z dumą powiedzieć, że w ciągu tych pięciu lat na kartach naszej historii nie ma ani plam ani miejsc pustych. Nasz obowiązek i zobowiązania sojusznicze wypełniliśmy nawet ponad miarę, bez targów i warunków.

Ta prosta linia postępowania wynika z psychiki naszego narodu, z głębokiego umiłowania wolności i niepod

ległości. Zawsze stawaliśmy w ich obronie i zawsze szanowaliśmy je u innych. Nasz naród nie miał pokolenia, które by nie przeżyło co najmniej jednej wojny, lecz wszystkie obronne, a ani jedna zaborcza.

Dlatego też próżne były próby Niemców skłonienia nas do wejścia w orbitę ich planów zaborczych i do wspólnej wyprawy na Związek Sowiecki. To jest i dziś podstawą naszej polityki na zewnątrz. Chcemy po wojnie zorganizować system bezpieczeństwa i chcemy do tego systemu wejść jako czynnik równouprawniony i aktywny. Pragniemy pokoju opartego na sile prawa, a nie pokoju opartego na prawie siły.

Alianci wkroczyli od zachodu do Włoch Walki we Francji dobiegają końca

Walki na terytorium Francji dobiegają końca. W obecnej chwili front przebiega wzdłuż pogranicza belgijsko - francuskiego, od Pas de Calais po przez Arras, Ardennes, Sedan, Verdun i Metz. Dalej na wschód woj-

ska amerykańskie co raz szerszym pasem zbliżają się do pogranicza francusko - niemieckiego. Siły niemieckie skoncentrowane na odcinku północno - zachodnim Francji rozbijane są na małe grupy. Dieppe, Buchy na

półn. od Rouen, Amiens, Pas de Calais, Rebuterne, znajdują się w rękach sprzymierzonych. Walki toczą się w rejonie Arras. Zarówno na północy jak na południu Francji walki mają charakter raczej oczyszczania terenu.

Komunikat niemiecki przyznaje, że wojska powstańcze operują również na terytorium Belgii.

Na półd. Francji wojska sprzymierzone, posuwając się dalej na wschód, zdołały już przekroczyć granicę włosko - francuską. Obecnie oddziały alianckie znajdują się 10 km w głąb terytorium Włoch. W ten sposób Lombardia brana jest we dwa ognie: od zachodu, t. j. od strony Francji i od południa, gdzie toczą się zacięte walki o przełamanie t. zw. „linii Gotów”. Jeśli marsz wojsk sprzymierzonych od zachodu potoczy się w do tychczasowym tempie, wówczas wojska niemieckie na „linii Gotów” znajdą się w potrzasku.

W przededniu połączenia się na Bałkanach Wojsk rosyjskich z armiami powstańców

LONDYN, 2.9. — Armia sowiecka znajduje się w przede dniu połączenia się z ruchami wyzwolenческими w półd. - wsch. Europie. Podczas gdy 4-ta armia ukraińska napiera na Węgry — po przez Karpaty — należy oczekiwać, że wojska gen. Malinowskiego w najbliższych dniach dotrą do granicy jugosłowiańskiej. Inne sowieckie formacje ścigają rozbite dywizje niemieckie na zachód od Bukaresztu. Opór niem. jest na wszystkich tych frontach b. słaby.

LONDYN, 2.9. — Komunikat K.G. Czechosłowackiej donosi: — Niemcy usiłują przedostać się do doliny rzeki Lağu. Wojska czechosłowackie i jednostki partyzanckie staczają zacięte boje na odcinkach Zlina i Vrenczyn. We wsch. Słowacji ewakuowaliśmy Keszmark i zdobyliśmy Lowoczę.

Partyzanci jugosłowiańscy zajęli w Serbii miasta Kursumlja Blac i Leksandruva oraz posunęli się w kierunku rzeki Morawy. Na półd. od Djakowica zdobyta została i zablokowana kopalnia chromu w miejscowości Metohja. W Czarnogórze oddziały partyzanckie, przeprowadzając w dalszym ciągu swe działania ofensywne, wyparły npla w kierunku doliny rzeki Limc. W Hercegowinie jednostki

Bombardowanie Niemiec

Lotnictwo sprzymierzone bombardowało główną kwaterę niemiecką koło Metz, w bardzo silnym nalocie. Bombardowano też Bremę. Ciężkie bombardowce z Włoch bombardowały linie kolejowe w Jugosławii, na Węgrzech i w dolinie Padu.

powstańcze zajęły Kobilja Glava.

Z Albanii donoszą, że tamtejsza armia Wyzwolenia Narodowego prze prowadzi na wszystkich odcinkach pomyślne działania ofensywne. Albańczycy wkroczyli do Berat, po stoczeniu wielogodzinnej bitwy, w której zadali nplowi olbrzymie straty. Lotnictwo alianckie podjęło ofensywę lotniczą, niszcząc mosty, linie kolejowe i inne obiekty na Bałkanach. Bombardowano mosty i drogi na Węgrzech.

Odparte ataki Niemców Na przedpolach Warszawy

Wczorajszy wieczorny komunikat sowiecki podaje, że na półn.-wschód od Praги na prawym brzegu Wisły wojska sowieckie wyparły Niemców niespodziewanym atakiem z dominującego pagórka. Usiłowania niemieckie odzyskania utraconej pozycji spełzły na niczym. Dwie kompanie niemieckie zostały starte, przy czym wzięto licznych jeńców.

Niemieckie usiłowania przejścia do kontrofensywy na obszarze Warszawy nie udały się. Siły niemieckie na tym odcinku znajdują się w bardzo niekorzystnym położeniu.

Na zachód i południe od Ploesti wojska sowieckie poczyniły dalsze postępy, zajmując przeszło 60 miejscowości. Inne oddziały sow., posuwając się wzdłuż Dunaju na południe i wschód od Bukaresztu zajęły Giurgiu. Wojska sowieckie posunęły

się również na wschód, zajmując liczne miejscowości. Na innych odcinkach frontu odbywała się działalność zwiadowcza.

Finlandia zrywa z Niemcami

SZTOKHOLM, 2.9. — W Helsinkach oficjalnie ogłoszono o zwołaniu specjalnej sesji parlamentu fińskiego. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że zwołanie parlamentu pozostaje w związku z zamiarami rządu fińskiego zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Nie bez znaczących Bagrianow ma powierzoną misję krętej fińskiej, będące na Bałtyku, odwołano do portów.

Nie zrezygnujemy ze słusznych praw Polski

Prem. Mikołajczyk, Delegat Rządu i Gen. Bór

Do Warszawy, Kraju i Świata

Obok Pana Prezydenta Rzplitej, wyjątek mowy którego dajemy na innym miejscu, w 5-tą rocznicę wybuchu wojny przemówili również do kraju: Premier Stanisław Mikołajczyk, Delegat Rządu — wicepremier na Kraj, oraz Gen. Bór, Komendant AK. Oto wyjątki z tych mów:

MOWA PREM. MIKOŁAJCZYKA

„Wiem, że darzycie mnie zaufaniem, również w ogniu walki śmiertelnej, kiedy w niewątpliwym uczuciu odosobnienia, krzywdy i zawodu, jaki spotkał Warszawę, zdobyliście się w polskim parlamencie podziemnym — Radzie Jedności Narodowej na jednomyślną uchwałę akceptującą moje propozycje uregulowania stosunków polsko - sowieckich, dając tym samym równocześnie świadectwo dojrzałości politycznej, towarzyszącej waszej ofierze, bohaterstwu i walce.

Bądźcie pewni, że rząd polski nie skapituluje i nie zrezygnuje ze słusznych praw Polski do pełnej niepodległości, wolności i suwerenności. Mówię to wam w poczuciu całej powagi tragicznej sytuacji. Jako premier rządu polskiego biorę pełną współodpowiedzialność za decyzję waszych przywódców politycznych i dowódców wojskowych: Wicepremiera, ministrów rządu Rzeczypospolitej w Kraju, gen. Bora i Rady Jedności Narodowej”.

Następnie po omówieniu sprawy pomocy dla Warszawy, premier stwierdził:

„Macie prawo pomocy. Nikomu nie wolno z pobudek oportunistycznych, czy dla gry politycznej obniżać wielkości waszej walki, podjętej w imię najczystszych intencji. Nie dostaliście takiej pomocy, która wam się należała mimo poświęcenia lotników brytyjskich, południowo - afrykańskich i polskich, którzy ostatnio samotnie niesli wam pomoc. My wszyscy poświęcamy wszystkie wysiłki, by pomoc dla Warszawy nadeszła w wystarczającej ilości i na czas.

Nie straciłem nadziei, że to się stanie. Upredzę was, jeżeli by ta pomoc nie miała się zrealizować.

W tym momencie korzystając z okazji, zwracam się publicznie raz jeszcze do marsz. Stalina, prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla.

Przywódcy wielkich mocarstw, wodzowie potężnych i zwycięskich armii lądowych i powietrznych! Warszawa czeka. Czekają cały naród polski. Czekają opinia publiczna świata. Uczynicie wszystko, by miasto to i ludność, walcząca na jego świętych i krwią przepojonych gruzach, dostała potrzebną do walki pomoc i jak najwcześniej została oswobodzona. Oni walczą, leją krew, ale również chcą żyć dla Polski.

Bohaterowie Warszawy! Niemcy

Nasz bratni organ

Wychodzący w okresie konspiracji miesięcznik „Żywią i Bronią” ujawnił się z dniem 2-go sierpnia 1944 r. jako dziennik. Czołowe artykuły omawiały sprawy aktualne, związane z akcją powstania oraz instrukcyjne odnośnie zagadnień wysuwanych przez życie, a wymagających przystosowania społeczeństwa do zmienionych warunków. Do dnia 6 sierpnia br. pismo rozchodziło się w śródmieściu i na Starym Mieście. Z chwilą odcięcia Starego Miasta zasięg pisma ograniczył się tylko do tej dzielnicy. Pismo było wydawane dotąd, dopóki warunki techniczne na to pozwalały, tj. do 20 sierpnia br. Z dniem 21 sierpnia zespół redakcyjny i drukarski przeszedł na Żolibórz, gdzie wznowił swoją działalność z dniem 24 sierpnia.

prócz mordów i zbrodni przeciw ludności cywilnej pragną was zdemoralizować i osłabić, grożąc spalaniem gruzów Warszawy. Mordercy wasi wybierają się obecnie obłudnie w rolę obrońców Warszawy, rozpuszczając fałszywe informacje.

Pragnę oświadczyć z całym poczuciem odpowiedzialności, że za spalenie resztek Warszawy, gdyby próbowali to uczynić, za wymordowanie ludności cywilnej, czy chronionej prawem kombatanckim armii krajowej, prześladowcy wasi straszliwie zapłacą. Przrzekamy i dotrzemy, jeżeli śmiertelnie raniona i ginąca bestia zechce się powazyć na to, co zapowiada.

Żegnaj was w przekonaniu, że wytrwacie i że pomoc i wyzwolenie przyjdą na czas, że zwycięstwo świata alianckiego będzie i waszym udziałem”.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA RZĄDU

Powstanie Warszawy wstrząsnęło sumieniem świata. Na bliskim nam zawsze duchowo Zachodzie ocena na szego zbrojnego wysiłku doprowadziła do wyraźnych już deklaracji solidarności z nami.

Nadeszło uznanie naszej Armii Krajowej za kombatanów, nadejdzie pomoc i zwycięstwo.

Powstanie warszawskie ujawniło również jedność polityczną i moralną Narodu, jakiej nie było w dawnych naszych powstaniach. Lud warszawski zbratany jest z wojskiem we wspólnym wysiłku zbrojnym, zbratany jest i zjednoczony wobec huraganowego ognia na barykadach i ulicach miasta. Warszawa stała się warownym obozem, w którym cała ludność walcząca i żyje jak jedna rodzina, poświęcając wszystko dla zdobycia wolności. Ten wielki sukces moralno - polityczny jest dalszym dowodem naszej tężyzny, naszej żywotności i dojrzałości, na których budować będziemy wspólnie naszą lepszą przyszłość.

Walka trwa dalej. Dokuczają nam

choroby, brak dachu nad głową, brak wody, brak wielu artykułów żywności. Musimy — jak w rodzinie — pomagać sobie wzajemnie, dzielić się łyżką strawy, by trwać w oporze. Musimy wytrwać na szanach i barykadach z bronią w rękę aż do ostatecznego zwycięstwa. Wysiłek nasz nie będzie daremny, bo doprowadzi do tego, że demokratyczna Polska odrodzi się znów do samodzielnego życia państwowego, wolna, cała, wielka, szczęśliwa i zapewniająca najszerszym masom obywateli lepszą światłą przyszłość.

Niech żyje bohatersko walcząca Warszawa!

MOWA GEN. BORA

„Walcząc wszędzie, nie mogliśmy być bierni na własnej ziemi. Rozstrzygający bój o Warszawę nie mógł być stoczony tylko obcymi siłami. Naród, który chce żyć w wolności, nie może być biernym w momentach, w których decydują się jego losy.

Miesiąc temu, w dniu pierwszego sierpnia r. b., rozpoczęliśmy otwarty bój o wolność Warszawy. Uczyniliśmy to w momencie, w którym Armia Czerwona, idąc rozpadem, podsunęła

się na przedpolu Stolicy. Równocześnie był to moment, w którym okupant niemiecki, wyprowadzając czołgi na ulice Warszawy, próbował wychwycić nam z rąk inicjatywę, nie dopuścić do rozpoczęcia walki, uczynić z nas stado bezwolnych robotów w zakresie swych planów i potrzeb wojennych.

Nieoczekiwane zatrzymanie się frontu przed Warszawą, brak pomocy dla wyzyskania naturalnych naszych możliwości — przedłużają walkę. Wróg wyzyskuje to, by zniszczyć Stolicę, zgniebić ludność i rozbić nasze oddziały. Ponosimy olbrzymie straty, ludność cierpi niewypowiedzianie. Warszawa przeżywa los miast, które znalazły się na linii frontu i są gniecione dławiącym walcem wojny.

Ale i ten ostatni akt terroru ze strony germańskiego kata nas nie złamie. Duch i wola zwycięstwa zostaną nieugięte. Bohaterstwem żołnierza i patriotyczną cnotą obywatela wypisujemy jedną z najszczytniejszych kart naszej historii. Wieki i pokolenia, co przyjdą, żyć będą treścią walk naszych, pamięcią bohaterskiej postawy stolicy”.

10 bombardowań w ciągu dnia

Przeżyło Stare Miasto

Dzień wczorajszy w Warszawie minął znowu pod znakiem silnej akcji terrorystycznej nieprzyjaciela w stosunku do ludności cywilnej.

Samoloty z bombami, miotacze min, artyleria i granatniki — były czynne we wszystkich dzielnicach. Szczególne nasilenie ognia ze wszystkich powyższych rodzajów broni zaznaczyły się w rejonie Starego Miasta i w śródmieściu, zwłaszcza na zachód od ulicy Marszałkowskiej. Przez pomyłkę Niemcy ostrzelali i zbombardowali teren fabryki Quebracho, zajęty przez... oddziały niemieckie.

Na Starym Mieście — we wszystkich punktach zaciekle boje o gruz tej dzielnicy. Niemcy za wszelką cenę usiłują zapanować nad arteriami przelotowymi — na północ przez Wisłostradę i na zachód — przez pl. Teatralny. Chłodną na Wole.

Szczególne natężenie walk zaznaczyło się w ostatnich 2 dniach w ruinach pasażu Simonsa (Niemcy zrzucili tam jednego dnia 20

bomb) i w rejonie ogrodu Krasińskich. Uciążliwe walki wzdłuż Bonifraterskiej i Franciszkańskiej. Stare Miasto przeżyło wczoraj rekordową ilość nalotów, mianowicie 10 bombardowań lotniczych w ciągu dnia.

W śródmieściu oddziały AK zdobyły i obsadziły kilka punktów oporu nieprzyjaciela przy ul. Matejki. Nowym Świecie oraz ogrody domu przy ul. Piusa 6.

Na Mokotowie panujemy wzdłuż ul. Madalińskiej i Koraziego, oraz wzdłuż al. Niepodległości do ul. Woronicza. Część artylerii niem. znajdującej się przy al. Niepodległości została nieprzyjaciela wycofana.

Na Czerniakowie rozszerzyliśmy nasz stan posiadania na rejon ul. Bernardyńskiej.

Artyleria z Pragi, która przedwczoraj strzelała w kierunku Powiśla, wczoraj skierowała swój ogień na Anin.

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego rozegrało się nad Pragą kilka starć powietrznych między samolotami sowieckimi a niemieckimi.

Zamiast platform — ludzkie plecy

Pod gradem kul

Kolumny transportowe aprowidują miasto

Kwestia żywienia — to jeden z trudniejszych problemów codziennego życia powstającej Warszawy.

Trzeba sobie jednak zdać wyraźnie sprawę, że trudności nie wpływają tylko z braku produktów. W grę wchodzi także inne czynniki.

WARSZAWSCY KULISI

Pierwszym z nich są poważne kłopoty transportowe. Np. w śródmieściu nie było wielkich składów kolonialnych i większe ilości takich produktów jak kasze, maki, tłuszcze — trzeba przenosić pod obstrzałem z innych dzielnic, by możliwie równomiernie zaopatrzyć wojsko i ludność na wszystkich odcinkach. Zorganizowane kolumny transportowe w dużej mierze przyczyniły się do rozwiązania tego problemu — ale ci, którzy umieją tylko narzekać, niech wezmą pod uwagę, że nie mamy do dyspozycji samochodów ani platform, a jedynie... plecy ludzi dobrej woli, którzy z narażeniem życia dźwigają na własnych barkach worki z ciężarami.

Pewne zahamowania w dostawie mogą też wynikać z różnych nieprzewidzianych przeszkód. Np. zniszczenie minami burzącymi piekarni na Siennej musiało wpłynąć na nie regularność w rozdawnictwie jednej z czyn-

nych obecnie piekarni, chleba do czasu zmoutowania nowych piekarni.

JEDNOSTAJNOŚĆ ODŻYWIENIA

Druga poważna bolączka — to jednostajność jedzenia. Dzielnice takie jak Mokotów, Czerniaków nawet częściowo Powiśle mają do dyspozycji ziemniaki, warzywa z ogródków działkowych. W śródmieściu niestety tych rzeczy brak. Wiele osób wskutek wadliwego odżywiania się choruje na żołądki i zęby.

Mimo braku wielu produktów możemy jednak przy pewnej pomysłowości i inicjatywie wpłynąć na urozmaicenie kuchni. W tym za kresie — trzeba to przyznać otwarcie — najmniej zostało zrobione. Zawsza dają się słyszeć takie skargi:

— Myjemy już 2 tygodnie zrzędu grochówkę!

— A u nas dają 3 razy dziennie i codziennie — płatki owsiane. Nie do wytrzymania! Powszechnie się słyszy, że w śródmieściu przesycone jest kaszą, natomiast za Alejami — jest tylko groch i makaron.

HANDEL WYMIENNY

Ta bolączka — nieznośnej wprost monotoności odżywiania dotyczy zarówno kuchen urzędowych jak i prywatnych. A prze-

cież byłoby takie proste — zastosować handel wymienny, oddać ze swoich zapasów to, czego mamy za dużo, wzamian za produkty których inni mają w nadmiarze.

W obrębie każdej kamienicy lokatorzy mogliby zgłosić (np. w komendzie OPL) swoje zapasy — i uzgodnić wspólnie kto z kim i na co się zamienia. Ewentualnie zebrać wspólną spiżarnię i gotować obiady wspólne po kilka czy kilkanaście rodzin razem. Nie trzeba bać się ujawniania, własnych zapasów — chodzi przecież o własny interes i własną wygodę.

Zniszczenie grobu Nieznanego Żołnierza

Niemcy zniszczyli grób Nieznanego Żołnierza. Przez miejsce, na którym znajdowała się płyta, Niemcy przeprowadzili jezdnię dla czołgów i samochodów ciężarowych, wjeżdżających na teren ogrodu Saskiego.

Pomnik Ks. Józefa Poniatowskiego również został przez niemieckich barbarzyńców zniszczony.